



Wystawa prac uczniów rękodzielniczych: Otwarcie wystawy w pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie. (Fot. M. Münz, Lwów).

czną Trapszy w Warszawie i w wieku lat dwudziestu wstąpił do trupy prowincjonalnej Ratajewicza. Wkrótce potem zaangażował go do Poznania Franciszek Dobrowolski, ówczesny dyrektor tamtejszego teatru. Spędziwszy w Poznaniu dwa lata, wrócił p. Szymborski do Królestwa i odtąd grywał na scenach zarówno prowincjonalnych, jak stołecznych dopóki w roku 1905 nie wstąpił do teatru lwowskiego, na którego czele stał Pawlikowski. Od lat pięciu jest artystą sceny krakowskiej.

P. Szymborski grywa role charakterystyczne. Z co najmniej 600 postaci, jakie odtworzył w czasie swej kariery scenicznej, wymieniamy kilka wybitniejszych, jak p. Tobiasza w „Wieczorze trzech Króli“, Jaśka w „Weselu“, Sganarela w „Doktorze z musu“, księcia Wiśniowieckiego w „Dymitrze Samo-

zwańcu“, prezydenta Lichockiego w „Kościuszcze pod Racławicami“ i proboszcza w „Miłość czuwa“. Jak widzimy, są to role przeważnie o podkładzie komicznym. P. Szymborski odtwarzał je z niezmiennym pogodnym humorem, jakkolwiek w razie potrzeby, jak np. w „Weselu“, umiał zdobyć się na akcenty tragiczne. To też należy do ulubieńców publiczności.

Z okazji 25-lecia jego pracy, zasyłamy mu serdeczne „Szczęść Boże“.

Z walki z analfabetyzmem.

Analfabetyzm jest jedną z najgorszych klęsk naszego kraju. To też każde z usiłowań, zdążających

do jego wykorzenienia, należy witać jako ważny krok naprzód na polu kulturalnym.

Bardzo skutecznym czynnikiem są kursa dla dorosłych analfabetów, istniejące przy niektórych szkołach ludowych. Kurs taki posiada naprzykład szkoła im. Konarskiego we Lwowie. Koszta ponosi gmina, kierowniczką jest Jan Faff, a w skład grona nauczycielskiego wchodzi ks. Jakób Pęksa oraz pp. Hieronim Hofman i Józef Oleszkiewicz. Dzięki umiejętnemu prowadzeniu, kurs poszczycić się może pokaznymi rezultatami. Otwarto go przed kilku laty, a w krótkim czasie okazała się potrzeba utworzenia drugiego oddziału.

Podajemy grupę tegorocznych uczniów z gronem nauczycielskim. Od strony lewej ku prawej siedzą: Józef Oleszkiewicz, ks. Jakób Pęksa, Jan Faff i Hieronim Hofman.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych.

Od szeregu lat widzi się w naszym kraju usilne dążenie wszystkich kół społeczeństwa do podniesienia i podźwignięcia rękodzielnictwa galicyjskiego, do postawienia go na tej stopie, na jakiej ono znajduje się obecnie za granicą. Aby ten cel osiągnąć, konieczne jest odpowiednie kształcenie młodzieży rękodzielniczej, dostarczenie jej środków celem zaznajomienia się z postępem i rozwojem rękodzielnictwa w innych krajach, dostarczenie jej odpowiednich wzorów.

Usiłowania w tym kierunku wydają coraz piękniejsze owoce, które można obserwować na rozmaitych wystawach, urządzanych we wszystkich stronach kraju, przedewszystkiem zaś na wystawach prac uczniów rękodzielniczych.

Niedawno wystawę taką urządziła krakowska Izba rękodzielnicza, obecnie zaś otwarta została wystawa prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie, w dawnym pałacu sztuki na placu powystawowym. Wystawę zorganizowała lwowska Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych.

Wystawa została otwarta w niedzielę przed południem. Po inauguracyjnym nabożeństwie w kościele archikatedralnym, zebrali się uczestnicy otwarcia przed pałacem sztuki. Między innymi byli tam prezydent Ciuchciński, wielu radnych miejskich, prezydent Izby rękodzielniczej, delegat krakowskiej Izby rękodzielniczej r. Kosobucki, reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej oraz sporo publi-



Z walki z analfabetyzmem: Grupa uczniów kursu analfabetów we Lwowie wraz z gronem nauczycieli i kierownikiem kursu p. Faffem (X).

(Fot. M. Münz, Lwów).